NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 7 października 1921. Nr. 264.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·— kwart. 1410·— M.
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·— „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10 — Mk., wiersz nonparei 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Ekspose ministra skarbu.

Kraków, 6 października.

(ben) Usłyszelimśy więc wreszcie oczekiwane z takiem zainteresowaniem ekspose nowego ministra skarbu. Nasza sytuacya gospodarcza jest groźna, groźniejsza niż kiedykolwiek przedtem. Ale nietylko świadomość tej grozy położenia była powodem zainteresowania, z jakiem społeczeństwo oczekiwało mowy programowej p. Michalskiego. Zauważono już dawno, że najwięcej jest w Polsce lekarzy. Na tle zaostrzonej sytuacyi finansowej zrodziła się u nas powódź projektów sanacyi, projektów, w których naiwność i brak wiadomości ekonomicznych autorów walczyły o lepsze z pewnością, z jaką je wygłaszano. Co gorsza z projektami takiemi występowali nie tylko debiutanci gospodarczy, lecz nawet ludzie o znanych nazwiskach, zaliczani do kół wpływowych. Toteż najważniejszą rzeczą z całego przemówienia p. Michalskiego jest to, o czem przemilczał. To bowiem, co powiedział, nie jest niczem nowem, jest to tylko odzwierciedleniem ustalonej już opinii o przyczynach naszych niedomagań i o wskazaniach zaradczych. Nie oczekiwaliśmy zresztą nic innego; oczekujemy czynów a nie słów. Obawialiśmy się jednak usłyszeć, że nowy minister podejmuje i uznaje za własne któreś z tych kwiatków niedorzeczności finansowych, jakiemi uraczyła nas pamiętna debata w komisyi budżetowej. Wszak wysunięto tam z miną zupełnie poważną tak zgubne wprost pomysły, jak wielokrotnego podwyższenia opłat kolejowych, pocztowych itd. do tego stopnia, by przedsiębiorstwa te nie tylko pokrywały swe wydatki lecz przynosiły państwu dochód. O tem, że podwyżka taka katastrofalnie wprost wstrząsnęłaby naszem gospodarstwem społecznem, projektodawcy z obozu p. Grabskiego i Głąbińskiego nie pomyśleli. Jeszcze większy niepokój wywoływał projekt natychmiastowego wprowadzenia nowej waluty, co w naszych stosunkach byłoby tylko — rozpoczęciem staczania się na dół z wyższego piętra. Na tym punkcie p. Michalski nas uspokoił oświadczeniem, że o zmianie waluty nie myśli, jak długo nie osiągnie stabilizacyi marki. Nie wspomniał również — o ile na podstawie otrzymanego dotychczas sprawozdania ocenić to możemy — o podwyższeniu należytości transportowych i pocztowych, wysunął natomiast postulat podwyżki znacznej podatków bezpośrednich w stosunku do wartości marki. Jest to żądanie bardzo sympatyczne i zgodne z wymaganiami sprawiedliwości skarbowej, wątpić jednak musimy, czy przy naszym mało sprawnym aparacie fiskalnym rezultaty tej akcyi nie dadzą zbyt długo na siebie czekać. Niezwykły pośpiech objawia p. Michalski w ściągnięciu daniny, która ma zastąpić szkodliwą jego zdaniem, pożyczkę przymusową. Zapowiada on ją już na następny tydzień, mimo, że żadnych przygotowań do niej dotychczas nie poczyniono. Zagadkowem jest też wyjaśnienie p. ministra, że danina ta obejmie tylko zapasy gotówki. Skoro zapewnia, że o stemplowaniu nie myśli, trudno odgadnąć, w jaki sposób pragnie tą gotówkę uchwycić.

Pozatem mówił p. Michalski o podniesieniu produkcyi, o oszczędności jak najdalej posuniętej, rzeczy zatem, które nieraz słyszeliśmy od jego poprzedników, w szczególności także i od p. Steczkowskiego. Charakterystycznem jest tylko, że gdy mówiąc o reformie rolnej i o ograniczeniu czasu pracy, tych noli me tangere ludowców i socyalistów, uderzył w ton tak ostry, jak to uczynić nie ważył się żaden z jego poprzedników. Sejm nie zareagował na te ataki tak silnie, jakby tego można było oczekiwać. Trudno przypuścić, by był to objaw skruchy ze strony sejmu i trudno spodziewać się, że ludowcy zrezygnują z wykonania reformy rolnej, choćby byli rzeczywiście przeświadczeni o jej niemożliwości i szkodliwości, a socyaliści z ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, choćby uznali, że krępuje on nadmiernie produkcyę. W przeddzień wyborów stronnictwa te nie wypuszczą z ręki tych atutów, jedynych dla nich rezultatów ich pracy sejmowej.

Tu leży też źródło najpoważniejszych obaw, czy po silnych słowach p. Michalskiego nastąpią równie silne czyny. Dowiemy się o tem z dyskusyi, jaka się rozwinie nad programem polityki skarbowej p. Michalskiego. Przeprowadzenie naszkicowanej przez ministra akcyi sanacyjnej wymaga nie tyle genialnej głowy, ile zdecydowanej i żelaznej ręki. Rząd Ponikowskiego nie zrodził się pod zbyt pomyślnemi w tym kierunku auspicyami, już u kolebki bowiem wróżono mu rychłą śmierć. Atmosfera ta nie daje, rzecz prosta, rządowi dość silnego oparcia w społeczeństwie i osłabia siłę wszelkich jego poczynań. To też p. Michalski, nie zadowalając się objawioną przez większość sejmową życzliwością wobec nowego gabinetu, zażądał zupełnie słusznie, by w szczególności jego program skarbowy wyraźnie został aprobowany.

Najbliższe dni rozstrzygną więc, czy p. Michalskiemu danem będzie wprowadzić swe wskazania w życie. Punktum saliens zagadnienia leży w zachowaniu się ludowców, w ich sferze wpływów bowiem spoczywa centrum problemu, tak zmodyfikowanie reformy rolnej jak i wydatne zasilenie skarbu państwowego przez podwyżkę niestosunkowo niskich podatków dotąd płaconych przez chłopów.

Przykład węgierskiego ministra Hegedüsa, który energicznie stosując zdrowe środki finansowe doprowadził zrazu do poprawy położenia gospodarczego Węgier, wreszcie jednak ustąpić musiał przed ciasnym egoizmem przedstawicieli agraryuszów, stanowi dla p. Michalskiego groźne memento.

Vestigia terrent...

Mowa ministra Michalskiego

wygłoszona na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Wysoki sejmie! W ciężkiej i trudnej pod względem gospodarczym chwili, tak trudnej, jak żadnemu z moich poprzedników, wypada mi stanąć przed panami. Państwo i społeczeństwo pogrąża się w otchłań zamętu, deficyt państwa rośnie. Prasa biletowa pracuje z chyżością coraz większą, pieniędzy coraz więcej, ceny artykułów idą w górę. Kurs marki zagranicą spada do takiego poziomu, że niedługo pieniądze nasze staną się tylko pieniądzmi lokalnymi. Stoi przed nami dzisiaj następująca alternatywa: albo pójdziemy na dno przepaści, do której zmierzamy z błyskawiczną szybkością, albo też wyjdziemy z zamętu. Do tego zaś potrzebne są **ofiary wszystkich**: rządu, sejmu i całego społeczeństwa. Dla dobra ojczyzny wszyscy muszą ponieść pewne ofiary, tak samo, jak w roku zeszłym, kiedy wróg był pod bramami Warszawy.

Przychodzę ze szczegółowym, oddawna obmyślanym programem w tej sprawie. Przedstawię go w ogólnych zarysach, bliżej zaś w komisyi skarbowo-budżetowej i w dyskusyi nad nim. Zaraz na wstępie składam oświadczenie, że tylko wtenczas wykonania tego programu podjąć się mogę, jeżeli w najkrótszym czasie, bo dach się nam wali nad głową państwa i katastrofa jest bliższą niż wielu mniema, otrzymam oświadczenie się Wysokiej Izby, że program mój akceptuje. Sytuacya jest groźna w całem tego słowa znaczeniu i wymaga nadzwyczajnego sposobu traktowania. Kraj cały żąda czynów ekonomicznych.

W warunkach tak ciężkich i odpowiedzialnych nie byłbym w możności podjąć się tej pracy, gdyby nie wola sejmu. Ekspose moje dzielę na następujące części:

1) Jaki objąłem spadek po moim poprzedniku, jaki stan jest skarbu państwa dzisiaj?
2) Co ma być i jak ma być.
3) mój program walutowy,
4) stosunek mój do programu gospodarczego i pogląd ogólny na skarbowość,
5) pogląd na całość i kolejność mojej pracy.

Obecna sytuacya finansowa

Minister roztacza przed sejmem obecny stan naszych finansów, przyczem stwierdza, że faktycznie o szczegółach naszej gospodarki nic konkretnego nie wiemy. Wiemy tylko, że czego nie dostaje się z podatków, ceł itp. opłat państwowych, to pokrywamy drogą pożyczek P. K. K. P. Deficyt wynosi za rok 1919 sześć miliardów 706 milionów, za rok 1920 — 52 miliardy 800 milionów, za pierwszych ośm miesięcy roku 1921 — 103 miliardy, a dojdzie z końcem br. do 180 miliardów. Długi zagraniczne do 30 września 1921 roku wynosiły w frankach 3 miliardy 35 milionów. Jeżeli te cyfry zestawimy z dochodami państwa, to możemy stwierdzić w przybliżeniu, że **na jedną markę, którą państwo inkasuje, wydaje marek dziesięć**. Niestałość pieniędzy utrudnia niesłychanie pracę gospodarczą, zwłaszcza w przemyśle. Coraz bardziej ten stan izoluje nas od zagranicy, coraz bardziej stajemy się zapowietrzonymi, chorymi epidemicznie, stajemy się krajem, z którego obcy mogą wszystko wywieść, przy równoczesnem coraz większem utrudnieniu warunków życiowych tutejszych obywateli. Produkcya biletów bankowych w styczniu br. wynosiła u nas sześć miliardów,

w czerwcu 13 miliardów, we wrześniu blisko 18 miliardów. W końcu 19 roku mieliśmy w obiegu 7 miliardów, w 1920 roku 60 miliardów, z końcem bieżącego roku dojdziemy mniej więcej do 180 miliardów. W państwie takiem o chwiejnej walucie spekulacye święcą tryumfy, bez pracy i zasługi jedni zyskują milionowe sumy. Bez wszelkiej przyczyny i bez swojej winy inni cierpią nędzę. Równocześnie coraz bardziej brakuje pieniędzy, banki są coraz bardziej puste, groźny brak środków obrotowych, w konsekwencyi stoi przed nami widmo zamknięcia fabryk i bezrobocie. Do przesilenia walutowego dołączyć się może lada dzień katastrofa społeczna. Że wobec tego bilansu gospodarczego wierzyciele krajowi i zagraniczni nie mają do państwa zaufania. jest rzeczą zrozumiałą i naturalną.

Niesłychanie ważnym czynnikiem, obciążającym skarbowość jest

stan administracyi.

To jest założenie, z którego wychodzi środek do naprawy obecnego stanu finansów w państwie, zawarty w projekcie ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej państwa, które na podstawie porozumienia mojego z radą ministrów ustalone zostały i obejmują następujące grupy: 1) środki produkcyjne, 2) środki zmierzające do podwyższenia skarbu państwa i przeprowadzenia oszczędności wydatków, 3) środki do natychmiastowego i wydatnego zasilenia skarbu państwa, 4) sposób zebrania talentów i najwybitniejszych znawców skarbowych i gospodarczych z kół społeczeństwa.

Co do punktu pierwszego, to

podniesienie gospodarki społecznej, ożywienie produkcyi i eksportu

są najważniejsze momenty, które są jedynie w stanie uzdrowić cały organizm państwowy. Jądrem zagadnień gospodarczych po wojnie jest zwiększenie produkcyi krajowej. We wszystkich państwach zwiększenie produkcyi przyczyniło się do ustalenia waluty, z tego powodu oświadczam się przedewszystkiem za dodatkiem do ustawy z dnia 18-go grudnia roku 1919, by czas pracy w przemyśle i handlu, nie znosząc i nie naruszając tej ustawy, ustalono w tym sensie, aby pracodawcy i pracownicy, w tej ustawie wymienieni, którzy godzą się pracować dobrowolnie ponad ustawowo określony czas dzienny, co najmniej po dwie godziny dziennie nie szli przez to do więzienia, nie płacili grzywien. Jeżeli już nie mamy wolności pracy którąby była ideałem państwa demokratycznego, to przynajmniej zezwolmy pracować tym, którzy pracować dobrowolnie chcą. Zwróćmy się do polskich robotników z prośbą: państwo w potrzebie, jeżeli możesz i zechcesz, pomódz w pracy jedną lub dwoma godzinami dziennie ponad zwykłą normę. Odpowiedzi, jaką da nam robotnik polski, jestem pewny i spokojny. To jest całkiem co innego, jak przymus dziesięciogodzinnej pracy w Rosyi dziennie. Ale nie karajmy węzieniem. Jeżeli w Niemczech w pierwszych miesiącach tego roku ilość biletów bankowych, będących w obiegu nie została zwiększona, a ceny artykułów koniecznej potrzeby spadły, to głównie tylko dzięki wielkiej pracowitości narodu niemieckiego. Ten sam stan rzeczy znajdujemy obecnie w Anglii i innych krajach, jak np. w Ameryce.

Przeprowadzenie reformy rolnej

odbywać się będzie na podstawie obowiązujących w tym przedmiocie ustaw, na podstawie planu finansowego, który umożliwi realizacyę tych ustaw bez obciążenia skarbu państwa, bez ostatecznego deficytu, oraz bez przeszkód dla wytwórczości.

Ze względów walutowych zostaną wprowadzone w najkrótszym czasie drogą ustawy środki naprawy państwowej gospodarki finansowej tej treści, że

oznaczenie i pobieranie cen kupna w obcej walucie

dozwolone będzie tylko pod tym warunkiem, że ta waluta będzie Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, względnie kasom skarbowym odstąpiona po kursie dnia doręczenia stronom zestawienia kontraktu. Bez wymienionych oszczędności nie da się uniknąć nowej emsyi papierowej marki. Tym sposobem nie osiągnie się nigdy stabilizacyi tej marki.

Główną cechą naszej administracyi jest

nadmiar urzędów i urzędników

wbrew potrzebom i możności tecnhiki i finansów. Anglia, według sprawozdania kanclerza skarbu Horne, złożonego niedawno parlamentowi, posiadała 312 tysięcy urzędników państwowych na ogólną ilość 44 miliony ludzi. My mamy natomiast 430 tysięcy urzędników w kraju na 30 milionów mieszkańców. U nas jest wraz z prezydyami i generalną prokuratoryą 19 ministerstw, z prezydyum ministrów i szefem izby kontrolnej — we Francyi i we Włoszech po 10, po odliczeniu ministerstwa dla kolonii, względnie oswobodzonych obszarów. Francya ma czterech podsekretarzy stanu, my mamy 25. Tego rodzaju stosunków niema na całym świecie. Uważam, że leży tutaj jedna z najważniejszych przyczyn naszej mizeryi finansowej. Urzędnikom należy dobrze płacić, żądać od nich wydatnej pracy. Jako pierwszy punkt projektu ustawy o środkach naprawy polityki państwowej, rząd prosi sejm o upoważnienie rady ministrów do przeprowadzenia zmian w organizacyi władz i urzędów, oraz zakładów państwowych wszelkiej kategoryi i stopnia, na wniosek ministra skarbu. Dalszemu złemu można zapobiedz wzorem angielskiego rozporządzenia z 11 grudnia 706 roku, wedle której to ustawy sejm mógł uchwalić tylko taki wydatek, na który się zgodził rząd i który miał pokrycie. Z uwagi na stan finansów konieczne będzie na żądanie ministra skarbu skreślenie zbytecznych placówek zagranicznych. Wszystkie samochody używane przez funkcyonaryuszy państwowych i wojskowych i różne środki lokomocyi z małymi wyjątkami zostaną skasowane, a przekroczenia podpadać będą pod bardzo wysokie kary dyscyplinarne. Po ogłoszeniu odnośnej ustawy będzie zabronione używanie wozów salonowych z wyjątkiem w bardzo nielicznych wypadkach. Wszystkie kredyty budżetowe nie oparte na ustawie mogą być skreślone. Minister spraw wojskowych zgodził się na natychmiastowe wprowadzenie podsekretarza stanu, którego zadaniem będzie prowadzenie spraw gospodarczych i rachunkowych tego ministerstwa. Powyższymi środkami spodziewam się osiągnąć znaczne zmniejszenie wydatków.

ZWYCZAJNE I NADZWYCZAJNE DOCHODY muszą być ściągane w odpowiedni sposób. Sanacya musi być dostosowana do naszych stosunków przez 1) pokrycie części deficytu, 2) przez utworzenie podstawy do założenia banku biletowego w formie spółki akcyjnej przy udziale obcych kapitałów, celem skasowania chorego pieniądza. Projekt

jednorazowej daniny majątkowej,

jaką wprowadzono już we Włoszech, Czechosłowacyi i Austryi, będzie przedłożony sejmowi w najbliższym czasie wraz z projektem podatku od wzbogacenia się wojennego, przy zniesieniu pożyczki przymusowej. Projekt tej pożyczki zaszkodził nam zagranicą. Zresztą jak zagranica może mieć zaufanie do nas, gdy obywatele sami nie mają zaufania. Jest to ultima ratio, poza którą jest zwycięstwo albo upadek.

Podatki bezpośrdnie zostaną w najbliższym czasie podniesione.

Sposób ściągania ich będzie uproszczony. Stawki podatkowe będą regulowane odpowiednio do stosunków gospodarczych i w tym kierunku odnoszę się do sejmu z apelem, aby projekty były jak najrychlej rozpatrzone. aby projekty mogły być rozpatrzone i załatwione w Izbie, inaczej zamierzenie i uchwalenie ustawy dochodów nie będzie mogło być osiągnięte. Co do podatków pośrednich to mamy stanowisko o tyle ułatwione, że wobec uchwalonej przez sejm ustawy w dniu 10 maja br., podatki te regulować mogą w każdoczesnym stosunku procentowym dodatki do cen każdego artykułu. Na podstawie rzeczonej ustawy wydane rozporządzenie rady ministrów zostało przedłożone wysokiej Izbie do zatwierdzenia. Monopol cukrowy został z dniem 1 bm. zniesiony, zniesienie monopolu spirytusowego jest w toku. Dochody preliminarne w omawiany obecnie sposób w stosunku do bieżącego roku zwiększą się w roku przyszłym na podstawie już wydanych rozporządzeń co najmniej sześciokrotnie. Zwracam jednak uwagę, że koniecznym warunkiem takiego efektu jest przedewszystkiem stabilizacya waluty. Do tej trudnej pracy musimy wezwać całe społeczeństwo i najtęższe głowy finansowe i tych, którzy stoją poza sejmem. Projektuję więc rozbudowę istniejącej

rady finansowej

przez powołanie do niej 9 osób, zamianowanych przez radę ministrów, na wniosek ministra skarbu, ze wszystkich dziedzin gospodarczych państwa polskiego. Uważam, że angielski premier powołał do życia w sierpniu br. takąż komisyę, złożoną wyłącznie ze znawców i niezawisłych reprezentantów świata gospodarczego (niepłatnych funkcyonaryuszy), z wykluczeniem żywiołu urzędniczego i parlamentarnego. To samo jest w Niemczech. Radzie przysługiwać będzie prawo inicyatywy, będzie ona jednak tylko organem doradczym, wolnym od wpływów partyjnych, z dyktaturą finansową nie mającym nic wspólnego.

Program walutowy.

Przystępuję do najważniejszej części mojej mowy. Niema dzisiaj państwa na całej kuli ziemskiej, któreby posiadało tak lichą walutę, jak Polska — powiedział jeszcze p. Radziszewski w dniu 17 czerwca br. A o ile od tego czasu marka polska spadła? Doszło już teraz do tego, że kurs zagraniczny korony austryackiej budzi zazdrość z naszej strony. W dniu 29 przeszłego miesiąca notowano markę polską w Zurychu jako 7 setnych, co znaczy, że równa się to prawie bezwartościowości, jaką marka nasza zagranicą osiągnęła. Atoli myliłby się, ktoby przypuszczał, że powyższy kurs jest wynikiem podaży i popytu w Zurychu, ponieważ kurs marki ustala się wyłącznie w drodze agiotażu głównie via Wiedeń. Również Gdańsk i Berlin posiadają wielkie ilości marki, wpływając niekorzystnie na jej kurs zagraniczny. W tej sprawie wdrożę wkrótce odpowiednie kroki, o których z powodów zrozumiałych tutaj mówić nie będę. Sprawa walutowa nie jest problemem techniczno-bankowym, ale wyłącznie gospodarczo-administracyjnym. Nasze wydatki muszą ulec rekonstrukcyi. Musimy zacząć budować państwo. Naród potężny, pełen wielkiej przeszłości, nie upadnie. Za wszelką cenę, choćby i brutalnie, musimy dołożyć wszystkich sił, aby uzdrowić nasze stosunki gospodarcze, administracyjne i skarbowe. W tym celu przedłożę wysokiemu sejmowi projekt ustawy o środkach naprawy finansów państwa. Stabilizacya waluty musi nastąpić za wszelką cenę jak najrychlej. Nawet bardzo niski chwilowo ale stały kurs na okres dłuższy, jest poprostu warunkiem życia. Oświadczam, że doprowadzenie waluty szanowanej u nas i u obcych, należy i można przeprowadzić tylko wtedy, gdy poprawią się znacznie warunki gospodarcze, administracyjne i skarbowe. Bank walutowy uruchomiony zostanie przy pomocy kapitału własnego i obcemi, gdy tylko uda się uzyskać stabilizacyę waluty. Będzie on hamulcem wydatkowym i motorem oszczędnościowym. Wobec ciągle krążących pogłosek o stemplowaniu marki polskiej, oświadczam, iż rząd na tę drogę więcej nie wstąpi. Również pogłoski na temat wymiany marki polskiej na złote polskie są nieprawdziwe. Złote polskie już dzisiaj uważam za rzecz zupełnie nierealną. Rząd dołoży wszelkich starań, aby kurs marki stabilizować. Żywię niepłonną nadzieję, że do końca tego roku, o ile wysoki sejm uchwali projekt o środkach poprawy finansów, może nie skorzystam z upoważnienia do dalszej emisyi biletów bankowych, oraz zaciągania długów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Jeżeli mi wysoki sejm użyczy poparcia, wpłynie to niewątpliwie na kurs marki polskiej. Dzisiaj w pierwszym rzędzie musimy zaprzestać druku pieniędzy papierowych. Aby jednak tego dokonać, społeczeństwo musi ponieść ofiary: 1) Musi być zniesionych wiele z dotychczasowych urzędów, ministerstwo spraw wojskowych popiera jak najserdeczniej moje zamiary. 2) Ze strony sejmu musi być uznane, że położenie jest ciężkie i środki zapobiegawcze muszą być przedsięwzięte ze strony społeczeństwa, które chętnie poniesie wszelkie ofiary, aby tylko widzieć, że te ofiary nie idą na marne i że praca cała w tym kierunku podlegać będzie kontroli społeczeństwa. Na tych trzech punktach zbudowany jest projekt o środkach naprawy finansów w państwie. Oto jest mój program walutowy, oparty na gruntownem przemyśleniu i przestudyowaniu tego, co życie w ostatnich czasach dostarczyło. Opieram moje studya na materyałach dostarczonych mi przez nasze konsulaty i poselstwa zagraniczne. Eksperymentować nie będę, dość tych eksperymentów, zgodnie ze znachorami i dyletantami nie pójdę.

Przeprowadzenie programu.

W całości syntetyczne i chronologiczne przeprowadzenie programu będzie się tak przedstawiało:

A) W najbliższym czasie po uchwaleniu mego programu przez radę ministrów względnie przez sejm, zawartego w projekcie ustawy o środkach naprawy finansów gospodarczych, zaczyna się intensywna praca. Zwija się szereg placówek zagranicznych, ogranicza się ilość automobilów będących w dyspozycyi urzędów, redukuje się do 10 lub 11 ilość ministerstw i głównych urzędów i redukuje się liczbę urzędników. Opracowuje się w radzie finansowej projekt ustaw dla oszczędności w administracyi, przy skupieniu akcyi w rękach ministra skarbu i przy jego odpowiedzialności tak, aby wnioski na redukcyę władz i urzędów były podejmowane przy współudziale całego społeczeństwa. W ministerstwie skarbu będzie szła praca dzień i noc nad skreśleniami kredytów nie opartych na ustawach. Wykończa się projekt ustawy o daninie majątkowej, jednorazowej ofierze narodu. Podejmuje się prace przygotowawcze nad utworzeniem banku biletowego, wdraża się pertraktacye o wydzierżawienie przedsiębiorstw przynoszących deficyt i niesprawnie prowadzonych lub przynoszących małe zyski. Wprowadza się podsekretaryat stanu cywilny w ministerstwie spraw wojskowych i zmienia się wewnętrzną organizacyę ministerstwa skarbu. W połowie bieżącego miesiąca sejm uchwali ustawę o nadzwyczajnej ofierze narodowej, która w końcu roku bezwarunkowo musi być ściągnięta i która w drugiej połowie bież. roku wywołuje mobilizacyę pracy władz skarbowych I i II instancyi, intenzywną pracę dzień i noc, aby danina na czas wpłynęła. Prawo veta ministra skarbu przy żądaniu nowych kredytów przez inne resorty i normy projektowanej ustawy o środkach naprawy finansów państwa na wzór standing order, działają jako potężny hamulec w ograniczeniu wydatków państwowych. Wynikiem zdrowych tych wysiłków winna być stabilizacya marki i zaprzestania drukowania biletów bankowych. Do tego także i inne zabiegi częściowo już wdrożone się przyczyniają, a o których ze zrozumiałych powodów Szanownym Panom nie będę bliżej mówił.

Chcę wierzyć, że wszystkimi powyższymi środkami odpowiem oczekiwaniu w tym kierunku, że groźne chmury, jakie wiszą nad państwem w dziedzinie walutowej, zaczną się powoli rozpraszać i kurs marki wejdzie w okres stabilizacyi.

W tym okresie można będzie, gdy stabilizacya utrzyma się przez dłuższy czas na pewnym poziomie i praca nad założeniem banku biletowego, rozpoczęta już w pierwszym okresie, to znaczy w dniach najbliższych będzie ukończona — przystąpić do założenia instytucyi biletowej i wprowadzenia pełnej wartości pieniądza na zasadach w ekspose mojem wyżej przedstawionych. Zdaję sobie dobrze z tego sprawę, że deflacya postępująca w nagłych skokach miałaby niszczące znaczenie, wskutek czego tylko zwolna będzie mogła się odbywać bez przeszkody zwłaszcza dla rodzimego przemysłu.

Kończąc swą mowę, minister zapewnia, że ciężkiej swej misyi podejmie się jedynie w razie uzyskania poparcia Izby.

———o-o———

Prasa warszawska o ekspose.

M. Warszawa. (Telefonem). Ekspose p. ministra skarbu przyjęła prasa stołeczna naogół życzliwie, jednak z pewnem niedowierzaniem. I tak „Kuryer Poranny" stwierdzając, że nowy minister jest siłą niepospolitą, że jak okazał wczoraj, jest jednym z niewielu, którym można stanowisko tak odpowiedzialne powierzyć, to jednak czyny p. Michalskiego okażą, czy potrafi uzdrowić finanse Rzeczypospolitej. Podobnie „Kuryer Polski" zgadzając się prawie w zupełności na ekspose p. ministra, ma wątpliwości czy też w słowach dra Michalskjego nie znajdnje się cokolwiek przesady, zwłaszcza odnośnie do systemu oszczędności. „Gazeta Warszawskn" po podaniu charakterystyki nowego ministra pisze: Na ogół panuje tendencya nierobienia trudności p. Michalskiemu. Niech pokaże, co umie, niech robi, co może. A jeśli p. Michalski choć część programu swego w życie wprowadzi, będzie to wielki krok naprzód. Jedynie „Robotnik" występuje przeciw nowemu ministrowi z powodu projektu reformy ustawy o ośmiogodzinnym dniu roboczym, a na wypadek wejścia w życie tejże zapowiada ostrą walkę strejkową.

Z ministerstwa skarbu.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś minister skarbu dr Michalski przyjął wszystkich wyższych funkcyonaryuszy tegoż ministerstwa. Przyjęcie miało na celu zaznajomienie urzędników z programem uzdrowienia gospodarki państwowej.

Warszawa. PAT. Kilka dzienników podało wiadomość o ustąpieniu z ministerstwa skarbu wiceministra p. Markowskiego i o powrocie jego na stanowisko prezesa izby skarbowej w Kielcach. Doniesienie to jest bezpodstawne.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś podał się do dymisyi zastępca dyrektora departamentu budżetowego minist. skarbu p. Minkowski.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak Wasz korespondent się dowiaduje, ustępujący podsekretarz stanu ministerstwa skarbu Dr Weinfeld ma objąć katedrę na Uniwersytecie warszawskim.

Posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej.

M. Warszawa. (Telefonem). Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej nie odbyło się z powodu niemożności przybycia ministra skarbu do Sejmu. Posiedzenie odbędzie się jutro, we czwartek.

Z komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna po zmiani swojego prezydyum, w którem stanowisko przewodniczącego objął poseł Rataj, a jego zastępcą poseł ks. Lutosławski, po odesłaniu artykułu VI projektu ordynacyi wyborczej do podkomisyi, przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad rozdziałem II projektn, traktującego o wybieralności do sejmn ustawodawczego i nad art. VIII, iż mieszkający za granicami państwa obywatele mają bierne prawo wyborcze.

Nowy minister spraw wewnętrznych zamierza przedstawić swój program Sejmowi.

M. Warszawa. (Telefonem). W kołach sejmowych mówi się, że nowy minister spraw wewnętrznych Downarowicz zamierza wystąpić z mową programową przed Sejmem.

—

Rychła decyzya w sprawie górnośląskiej.

Korektura linii Sforzy na korzyść Polski.

Paryż. PAT. (Tel. Comp.) „Matin" i „Echo de Paris" dowiaduje się, że w sprawie Górnego Śląska zapadnie decyzya w tym kierunku, iż będą poczynione zmiany, na korzyść Polski w myśl linii Sforzy. Okręg przemysłowy ma być oddany administracyi międzynarodowej komisyi bez politycznych pełnomocnictw. Niemcy i Polska mają wejść natychmiast w posiadanie przyznanych im terytoryów i mają zawrzeć umowy gospodarcze.

Paryż. (E. E.) Specyalny sprawozdawca „L' Information" donosi z Genewy, że sprawa górnośląska zostanie rozstrzygnięta w ten sposób, że pod względem politycznym granica ustalona zostanie na korzyść Polski. Będzie ona mianowicie pośrednią pomiędzy linią Sforzy a linią Korfantego. Interesy gospodarcze Niemiec zostaną w rozstrzygnięciu zabezpieczone szczególnymi zarządzeniami.

Wiedeń. (E. E.) „Neue Freie Presse" donosi z Genewy że, jak słychać, opinia specyalnej komisyi górnośląskiej Rady Lig. narodów jest już we wszystkich ważniejszych punktach ustalona i wygotowana. Przesłuchanie niemieckich i polskich rzeczoznawców ma na celu tylko szczegółowe ustalenie granic. Przypuszczają ogólnie, że rzeczowa treść orzeczenia Komisyi będzie stanowić dla Niemiec smutne rozczarowanie. Linia graniczna bowiem proponowaną przez koalicyę przecina środek Zagłębia przemysłowego. Los Bytomia nie jest jeszcze dotychczas całkowicie rozstrzygnięty, natomiast obszar na Wschód od tego miasta już przepadł dla Niemiec.

Końcowe wnioski komisyi Czterech gotowe.

Paryż. PAT. (Radio). „Journal des Debats" dowiaduje się z Genewy, że Rada Ligi narodów doszła do zupełnego porozumienia w kwestyi górnośląskiej i zredagowała już swoje wnioski końcowe. Do uregulowania pozostały jeszcze małe szczegóły. Zaopiniowanie Rady będzie zakomunikowane najpóźniej w sobotę przewodniczącemu Rady najwyższej i natychmiast później opublikowane przez Ligę narodów.

Angielskie wątpliwości.

Bytom. PAT. Dzienniki niemieckie donoszą, że angielski delegat do Lig. narodów Fisher, który wczoraj wyjechał do Londynu, wiezie projekt angielski w sprawie podziału Górnego Śląska. Projekt ten będzie przedstawiony Ll. Georgowi. Wskazuje on, że problem górnośląski ma dwie strony: polityczną i gospodarczą. O ile liczba ludności zdaje się uzasadniać linię Leronda, to jednak wewnątrz polskich gmin są wielkie tereny niemieckie, które domagają się odpowiedniego uwzględnienia. Zadaniem komisyi czterech jest wyrównanie projektów, wynikających z obu tych kwestyi.

Niemcy przygotowani na porażkę.

Bytom. PAT. Prasa niemiecka wyraża się bardzo pesymistycznie o rozstrzygnięciu w sprawie Górnego Śląska. „Breslauer N. Nachr." piszą: Wedle ostatnich informacyi należy się przygotować na bardzo niekorzystne rozstrzygnięcie. Będzie ono nowym ciosem. „Berl. Fremdenblatt" pisze, że jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie, to ostateczne rozstrzygnięcie zależy od porozumienia się robotników polskich i niemieckich. „Berl. Ztg." pisze, że ostateczne porozumienie w kwestyi górnośląskiej zależeć będzie od porozumienia się Anglii i Francyi. Jeżeli Anglia odstąpi Francyi większość obszarów w okręgu przemysłowym na G. Śląsku, to będzie to dowodem, że Francya poczyniła Anglii koncesye w polityce międzynarodowej.

Polska zrzeka się Cieszyna?

Praga. (E. E.) „Prager Tagblatt" donosi z Genewy, jakoby w kołach dyplomatycznych krążyła pogłoska, że Polska miała się zobowiązać w tajnym układzie z Czechosławacyą do zrzeczenia się Cieszyna o ile Czechosłowacya udzieli jej swego poparcia w sprawie Górnego Śląska.

Z rokowań polsko-czeskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Rokowania czesko-polskie w sprawie zawarcia umowy handlowej między obydwoma krajami dobiegają końca. Naogół delegacye doszły do wzajemnego porozumienia. Najwcześniej ukończyła swą pracę komisya pocztowa. W piątek została podpisana umowa telegraficzna, a w sobotę umowa pocztowa między Polską a Czechosławacyą.

Polska a mała Ententa.

Praga. (E. E.) „Marienbader Zeitung" donosi, iż w kołach politycznych czeskich twierdzą, jakoby konferencye marienbadzkie Benesza i Pilsa miały doprowadzić do przyłączenia się Polski do Małej Ententy. W ubiegłą sobotę i niedzielę konferował w Marienbadzie poseł polski Pilz z rumuńskim ministrem Hiott. Nowa dalsza konferencya Pilza, Benesza i Hiotta jest zapowiedziana.

———o-o———

Śledztwo w sprawie zamachu na Naczelnika Państwa.

Lwów. (E. E.) Władze śledcze badają pilnie nici łączące młodzież ruską z tajną organizacyą „Kum", zachodzi bowiem przypuszczenie, że w niej właśnie przygotowano zamach. Organizacya „Kum" kierowała polityczną działalnością młodzieży ruskiej i publicznie piętnowała w dziennikach tych z niej, którzy zapisywali się na uniwersytet polski. Organizowała ona wreszcie młodzież ruską w kraju i zagranicą.

Jak odbudować Palestynę?

Referat dra Ruppina, wygłoszony na 10-tem posiedzeniu Kongresu.

(Ciąg dalszy*)

Imigracya tylu zapaleńców palestyńskich w pewnej mierze przygotowanych dla Palestyny oznacza ogromne wzmocnienie naszego stanowiska. W każdym razie musimy sobie uświadomić fakt, że ci młodzieńcy tylko w małej części znaleźli dotychczas zajęcie i to głównie w pracach publicznych. Jest to tylko przejściowa działalność — a stracilibyśmy tych cennych ludzi, jeżelibyśmy nie umożliwili im ciągłej egzystencyi w rolnictwie, budownictwie i przemyśle.

Kupno ziemi przysporzyło nam obszar 80.000 dunamów ziemi pierwszorzędnej wartości. Połowę tej ziemi uzyskał Ż. F. N., drugą połowę P. L. D. C., dla siebie lub dla prywatnych towarzystw. Kupno to jedynie umożliwiło Ż. F. N. otrzymanie pod najlepszymi warunkami pierwszorzędnej ziemi w wielkich obszarach, czem dopiero umożliwia systematyczną kolonizacyę.

Możemy powiedzieć, że grunt, uzyskany w ostatnim roku, zaopatrzył nas w ziemię na kilka lat, tak, że teraz więcej, niż dotychczas, możemy uprawiać roztropną politykę i odrzucać wygórowane żądania.

Oprócz uzyskanych ziemi przez syonistyczne stowarzyszenia, wzrosły również żydowskie posiadłości w ten sposób, że palestyński rząd na kilka lat wydzierżawił „Ice" obszar zasp i bagien, między Sichron Jacob a Athlith, w celu odbagnienia, a środków dostarczył jeden z największych przyjaciół Palestyny, baron Edmund Rotschild, czem znów udowodnił niezmierną dla Palestyny miłość, której tyle już zawdzięczamy.

Błędnem jest powszechne mniemanie, że otrzymamy terytorya rządowe i w ten tylko sposób zaspokoimy nasze potrzeby gruntowe, gdyż te obszary, o ile nie są dotychczas obrabiane, składają się tylko z bagien i wydm piaszczystych, do uprawy niezdatnych. Uzyskanie tych terytoryów w drodze kupna jest o tyle trudnem, że musielibyśmy wysadzić z gleby arabskich Fellachów, i dlatego zniewoleni jesteśmy kupować te ziemie od właścicieli wielkich majątków, którzy potrafią w zamian za to ofiarować teraźniejszym dzierżawcom inne obszary ziemskie. Możemy również liczyć się z tem, że wiele związków religijnych wystąpi w ziemi świętej jako kupcy i że z Ameryki wracający chrześcijańscy Arabowie chętnie wkładają pieniądze w ziemię i tem podbijają ceny. Może później uda się nawodnić zapomocą Jordanu wielkie obszary palestyńskie i te zamienić z terytoryami nienawodnionemi, lecz to narazie nie wchodzi w sferę realizacyi.

Co się tyczy gruntu miejskiego, to żydowska posiadłość wzrosła przez wielkie zakupna ze strony „Palestine Land Development Company" tak dalece, że teraz jest dość miejsca dla budowy 12000 nowych domów w miastach: Jerozolima, Jaffa, Haifa, Tyberias co pokrywa zapotrzebowania na pewien czas a zarazem zapobiega spekulacyom miejskimi gruntami.

Bank robotniczy,

w którym syonistyczna organizacya ma udział 40000 funtów, robotnicy tymczasem 10000 funtów, ma umożliwić robotnikom drogą kooperatywnej współpracy wszelką pracę akkordową; ułatwi on robotnikom zaopatrzenie się w dobre narzędzia techniczne.

Nie można również ominąć przy tej sposobności faktu, że niezadługo przyjdzie do skutku projekt inżyniera Ruthenberga w sprawie koncesyi na zużytkowanie Audii. (W międzyczasie już zatwierdzony przez rząd. przyp. Red.).

Rolnictwo.

Dział ten natrafia na największą trudność z powodu klimatycznych stosunków do których imigrujący trudno się dostosowuje, z powodu braku instytucyi dla kredytu rolnego, a przedewszystkiem z powodu konkurencyi na zewnątrz i na wewnątrz kraju, która jest dla Żydów tem trudniejsza, że nie posiadają żadnego doświadczenia w tym kierunku. Błędnem dlatego jest obwinianie syonistycznej organizacyi, że kolonizacya rolnicza dlatego nie osiągnęła lepszych rezultatów, ponieważ oparła się nie na systemie kolonizacyi pojedynczej, lecz zbiorowej (kwuzoth.). Zarzuty co do nierentowności i deficytów kwucoth wychodzą ze złego założenia gdyż oznaczają sumy, przeważnie przeznaczone na zakupno nowego inwentarza. Sprawozdanie przedłożone wskazuje, że od r. 1908 do końca 1920 r. Ż. F. N. i inne syonistyczne towarzystwa włożyły w ruch rolniczy 226000 funtów szterlingów.

Wedle Gettingera rozkłada się ta kwota następująco: 69 proc. tego kapitału, mianowicie 154968 funtów szterlingów wydano na zakupno ziemi, ulepszenia budowli, inwentarz i przygotowania na następny rok.

Około 10,5 proc. całej sumy, 24304 funtów szterlingów figuruje jako dług różnych instytucyi jak np. Waad Hagirah.

20,5 proc. 46914 funtów stanowi straty, które można podzielić na następujące kategorye:

	Funt szterl.
1. Straty z okresu okupacyjnego i administracyjnego	8,303.2
2. Szkody wojenne, za które żądano od rządu rekompenzaty	11,177.6
3. Straty walutowe	7,873.3
4. Straty z powodu napadu w Galilei Górnej	8,669.9
5. Straty samych kwucoth	10,890.7
	16,919.7

A więc tylko 11000 funtów szterlingów włożonego kapitału jest właściwą stratą, która została już powetowaną przez doświadczenie, jakie nabyły setki robotników.

Zresztą umotywowane było również obranie systemu zbiorowego tem, że nie było potrzebnych pieniędzy, gdyż nie byliśmy w stanie zaopatrzyć poszczególnego robotnika w dom i inwentarz, albowiem mieliśmy rocznie tak małe kapitały do rozporządzenia, że wystarczyłyby może na kolonizacyę 10 chaluców w ciągu jednego roku. Tymczasem fermy umożliwiły nam natychmiastowe wprowadzenie większej ilości robotników. A więc dotychczasowych niezadowalających rezultatów kolonizacyi rolniczej nie spowodował system socyalny, w jakim była prowadzona działalność rolnicza, gdyż na dnie tego problemu istnieje kwestya nie prawna lub społeczna, lecz właśnie ludzi i wogóle rentowność palestyńskiego rolnictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) p. „Now. Dziennik" Nr. 260, 263.

Zjazd kupiectwa żydowskiego.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Lwów, 1 października.

Trzecie posiedzenie Zjazdu odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Schenkera z Krakowa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Zjazd uchwalił zwrócić się do Ministerstwa spraw wewnętrznych z telegraficznym protestem imieniem całego żydowskiego kupiectwa w Polsce, przeciw „szykanom Urzędów Walki z lichwą, które obecnie żądają cenników na wszystkie artykuły znajdujące się w sklepach, nachodzą kupiectwo solidne, miast zwrócić swą pracę w kierunku śledzenia nielegalnych składów i handlarzy".

Następnie p. Wślicki z Warszawy referuje o „Organizacyi Kupiectwa". Referent przedstawia, na jakie trudności żydowskie kupiectwo natrafiało pod zaborem rosyjskim, chcąc tworzyć organizacye zawodowe. Odruch organizacyjny był silny, lecz kupiectwo nie było jeszcze w zupełności uświadomione. Tylko silna i spoista organizacya o wielkiej ofiarności, będzie w stanie odeprzeć wszelkie ciosy, jakie na kupiectwo żydowskie jak z rogu obfitości, zaczęło z roku na rok — a obecnie z dnia na dzień spadać.

W roku 1912 kupiectwo żydowskie z Kongresówki pojęło, że gromadne łączenie potrafi paraliżować bojkot. Referent stwierdza na licznych imiennych przykładach, że dzisiejsi propagatorzy haseł „Rozwoju" i odżydzenia handlu, są tymi samymi, którzy dziś świadomie rozpuszczają brednie o zdrajcach żydowskich i inne plugawe kłamstwa, są to ci sami, którzy kozakom i oficerom rosyjskim przed kilku laty rzucali pod nogi kwiaty. Dziś, by odwrócić uwagę społeczeństwa, w ten sam komedyancki sposób, udają ultra patryotów, i nawołują owieczki do swojej tylko zagrody, by je tem łatwiej módz wyzyskiwać.

Żydowskie kupiectwo w Polsce, które stworzyło potem swoim tyle placówek pracy i nawiązało dla dobrobytu Polski, tak konieczny handel z Rosyą nie da sobie wydrzeć handlu z rąk, przez

Przegląd współczesnych polskich czasopism literackich.

W dzisiejszej epoce radykalnego przewartościowania wszelkich pojęć estetycznych, w okresie, w którym prądy artystyczne nie są jasno skrystalizowane, lecz ulegają gwałtownym wahaniom i różnym fermentacyom, pierwszorzędne posiada znaczenie, ze względu na dalsze losy i wpływ na ukształtowanie się danych kierunków — czasopismo. Jest ono niezawodnie zwiastunem nowych ideałów i prekursorem nowych bożyszczów Sztuki, a zarazem areną zgrywań się i tarć, walk i burzliwych rewolucyi, miejscem zwycięstw, klęsk, w którym starszych młodsi luzują lub rugują; wiele jednak ciężkich muszą stoczyć walk z przeżytemi, ale na mocnych fundamentach spoczywającemi ideami, nim torreador nowych haseł wzniesie swój zwycięski sztandar.

Twórcy polscy uświadomili sobie jasno, że po odzyskaniu niepodległości państwowej, na nowe muszą sztukę pchnąć tory, że już bezpodstawnem jest dotychczasowe lamentowanie nad nieszczęśliwym losem obcem jarzmem nękanej ojczyzny, że racyą bytu ma teraz tylko opiewanie bezkresnej radości życia wolnego, życia codziennego, z którego przecie tyle piękna i poezyi wydobyć można, a więc tego przeobrażania się nowoczesnej myśli twórczej uwidacznia najjaskrawiej ruch czasopismowy. Są jednak jeszcze pewne ostoje dawnych haseł i prądów, przeżytki, czy resztki i cienie wyblakłej przeszłości a reprezentują je niektóre CZASOPISMA WARSZAWSKIE.

Krokwie, (zeszyt 1 w grudniu 920, zeszyt 2 w czerwcu 921, redaguje Zrębowicz) czasopismo artystyczno-literackie, poświęcone zagadnieniom myśli nowoczesnej postawiło sobie za program „intelektualną rekonstrukcyę ostatniej epoki literacko-artystycznej, powstałej na gruzach Młodej Polski" i dlatego wydobywa na wierzch pokłosie pośmiertne Womeli i Brzozowskiego, zajmuje się analogią między dwoma mistrzami naturalizmu, Flaubertem a Dostojewskim, odkrywa nam ciągle jeszcze „nowego" geniusza Norwida, zajmuje się zagadnieniami dekadencyi w sztuce, słowem każe nam powrócić do — wielkich zresztą — talentów ubiegł. wieku. Aby zaś dać bodaj słabe tylko złudzenie nowości tłumaczy Siewieranina i obiecuje zeszyt poświęcony nowej sztuce. Najwybredniejszego jednak pedanta zadowoli szata tak wykwintna, iżby się jej „Chimera" przedwojenna nie powstydziła. Reprodukcye, kompozycye graficzne, druk, papier kredowy, wszystko tak zdumiewające na dzisiejsze czasy, iż z radością dziwimy się redakcyi, że potrafiła przezwyciężyć wszystkie trudności doby współczesnej i spowodowała, że dziś, z powodu niemożliwych wprost warunków wydawniczych „Krokwie" są rzeczywiście niebywałym fenomenem.

Współpracownikami „Krokwi" są znane firmy literackie: Zrębowicz, Rettinger, Iszykowski, Lorentowicz, Staff, Miriam, Lemański, Jaworski, których wszystkich prawie spotykamy w drugim, konserwatywnym, a więc oficyalnym organie pisarzy uznanych w „Nowym Przeglądzie literatury i sztuki". Pismo to, redagowane przez Berenta, Kościelskiego, Staffa, Żeromskiego. Żyje tylko tradycyą sławnych firm literackich i energicznym i skutecznym kontaktem z literaturą światową, z którą niestety tak mało mamy sposobności do zetknięcia się. Z „Przeglądu literatury i sztuki", choć się „Nowym" ochrzcił, wieje pustka i czczość, oschłość i urzędowy chłód, zimna powaga i ponurość, anemia i słabe objawy wegetacyi, nie czujemy pulsu ni żywszych poruszeń serca. Nuda i jałowość wieje z pisma, któreby się mogło stać placówką, życiem tchnącą i blaskiem piękną olśniewającą dzięki pierwszorzędnym talentom w „Przeglądzie" skupionym. Należy do tego obozu i poeta-demokrata, Jan Kasprowicz, który tutaj umieszcza fragmenty z potężnego poematu pt. „Marchołt gruby a sprośny", następnie Stefan Żeromski, — ten z wielkich artystów polskich, który tak potężnie odmalował agonię męczenników, nie wierzących w męczeństwo, niedowiarków, słyszących głos Dajmona — drukuje tu „Złe spojrzenie", które nam nic już nowego nie objawia, chyba tylko to, że talent jego doszedł już do zenitu, by teraz zmęczony opadać zwolna. Wkońcu Leopold Staff, ten najwytworniejszy, na szlachetne, wdzięczne i czyste tony nastrojony poeta, zdradza poezyami swemi, umieszczonemi w „Przeglądzie" niestety tylko zmanierowanie i powtarzanie się. Nieocenione natomiast zasługi tego pisma polegają na przyswojeniu literaturze polskiej szeregu arcydzieł pisarzy obcych (Buonarotti, Buzzi, Browning, Courand, Heidenstam, Hofmanstal, Keller, Mereżkowski, Musset, Pas-

krzykaczy pseudopatryotów, nie da się zbić z tropu i przez silną sieć organizacyi zawodowej wybuduje silną Polskę przemysłową i handlową, która tylko w ten sposób podniesie dobrobyt państwa i obywateli i uzdrowi stan waluty. Kupiectwo odczuwa boleśnie, że w ciałach ustawodawczych, w suwerennym Sejmie i w Radach miast, kupiectwo nie ma swoich przedstawicieli. Kupiectwo musi we wszystkich ciałach reprezentacyjnych wystarać się o zastępców kupców, którzy potrafią z należytą powagą obronić ciężko o swój byt walczące kupiectwo żydowskie.

P. radca Schenker, nawiązując do wygłoszonego referatu, przedstawia stan organizacyi kupiectwa żyd. w Małopolsce. Podkreślając hałaśliwe hasło walki, narzuconej żydowskim kupcom, stwierdza mowca, że od powstania wolnej Polski część kupiectwa chrześcijańskiego uważa siebie jedynie za szczerych Polaków i wobec swojego nieuświadomienia, ulega agitacyi swych prowodyrów i nie łączy się do wspólnej obrony swoich praw z kupiectwem żydowskiem. Nadejdzie jednak czas, gdzie i to się zmieni. Stan kupiectwa w Polsce nie jest wyścielony na różach; po kryzysie obecnym, wywołanym spadkiem marki polskiej, przyjdzie czas do sanacyi waluty, który znów w pierwszym rzędzie dotknie kupiectwo. Tylko przez wspólny jednomyślny wysiłek, potrafi kupictwo obronić się od zagłady. Przecież Polska ma ogółem kupców mało, a gros społeczeństwa jest przecież wrogo wobec kupiectwa usposobiona.

Małopolskie kupiectwo — wskutek dawnych granic, o stosunkach i o potrzebach rynków imperyum rosyjskiego nie jest należycie poinformowane, gotowe atoli chętnie z swoim przemysłem i handlem brać udział w handlu ze Wschodem.

Poruszoną przez referenta sprawę założenia banku kupieckiego z centralą w Warszawie wita mowca i przyrzeka współpracę małopolskiego kupiectwa, które coraz więcej odczuwa brak placówki finansowej, mającej bez uprzedzeń i bez wyzysku dopomódz kupiectwu przy obecnem przesileniu.

Mowca porusza sprawę organu kupieckiego i wyraża zdziwienie, że referat o organizacyi nie wspomina wcale o prasie zawodowej. Dziś, bez organu nie ma mowy o jakiejś sprężystej organizacyi. Gazeta kupiecka ma nietylko za zadanie i możność odpierać wszystkie ataki i insynuacye na stan kupiecki, ale potrafi wybudować spoistą organizacye, obejmującą nie tylko kupców żydowskich, ale i odłam kupiectwa chrześcijańskiego, o którym już wspomniał w swojej powitalnej mowie prezes Izby dyrektor Winiarz, tj. części kupców, którzy nie zostali zatruci jadem antysemickim.

Mowca wzywa wszystkie organizacye do poparcia już istniejącego pisma zawodowego „Przeglądu kupieckiego“ w Krakowie i żąda uznania tego organu, jako jedynego organu wszystkich zrzeszeń kupieckich. Przez materyalne i moralne poparci tego pisma, może sobie kupiectwo stworzyć poważną broń.

Prezes Centrali kupców z Warszawy, radny p. Truskier, oraz p. Orenstein, przedstawiciel drobnych kupców, popierają wywody p. Schenkera, stwierdzając, że bez wspólnego organu nie można wogóle sobie przedstawić wspólnej organizacyi. Mowcy żądają od Zjazdu uznania „Przeglądu Kupieckiego“ za organ wszystkich zrzeszeń kupieckich, wzywają delegatów o poparcie przez swe organizacye tego pisma.

Zgłoszone w ciągu dwudniowych obradach rezolucye, obejmujące cały szereg najważniejszych dążeń kupiectwa, zostają jednomyślnie przez zgromadzonych przyjęte.

Zjazd zamknięto o godzinie 2 pop., poczem delegaci udali się na Targi Wschodnie, celem wspólnego zwiedzenia.

Uchwały Zjazdu podaliśmy we wczorajszym numerze.

Z OPERY.

Występy pp. Jefimcewy i Kniaginina.

Goście rosyjscy wnieśli na naszą początkującą i skromną scenę operową niewidziany tu jeszcze sposób poważnego traktowania roli w wielkim stylu śpiewackim i aktorskim. U obydwóch wpada w oczy znakomite, podziw wzbudzające przygotowanie, oderwane już zupełnie od batuty dyrygenta, z bezwarunkową pewnością wpadań, tempa i tonacyi, pozwalające na całkowite oddanie się akcyi na scenie. Głosowo wyżej stoi Jefimcewa z niewielkim wprawdzie, ale cudownie wyrównanym i wyszkolonym sopranem o dzwonkowym brzmieniu, wydobywającem sie z ledwie odchylonych warg. Baryton Kniaginina nie posiada tego metalicznego dźwięku, jakiego się oczekuje zwykle u rosyjskiego śpiewaka; zupełnie się jednak o tem zapomina przy zachwycającej jego grze, która często zmusza głos do przełamania linii melodyjnej i wyrywa z niego nieartykułowane krzyki i jęki.

Dr. Henryk Apte.

Spis ludności w Wieliczce.

W niedzielę p. komisarz Król, widocznie błędnie poinformowany lub wogóle niepoinformowany, wzbraniał się przyjmować od ludności żydowskiej „narodowość żydowską“ i rubryka ta pozostawała niewypełnioną. Jak ją później wypełniano bez udziału nie wiadomo; nie trudno się jednak domyśleć.

W sprawie tej interweniował telefonicznie poseł Dr Thon w Starostwie wielickiem, a urzędujący zastępca starosty, p. Schmutz, przyrzekł pouczyć p. Króla, że przy spisie nie wolno stron ani zmuszać ani nakłaniać do zapodań niezgodnych z prawdą.

Jak się dowiadujemy, interwencya odniosła pożądany skutek, gdyż wczoraj p. Król — stosował się już do ustawy.

Mianowania na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nadzwyczajny profesor prawa rzymskiego na U. J., p. Rafał Taubenschlag, został zamianowany zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na Uniw. Jegiellońskim. Prof. Dr. Taubenschlag dostąpił tego zaszczytu mimo stosunkowo młodego wieku, co tem pochlebniej świadczy o jego kwalifikacyach.

Prof. Taubenschlag znany jest z cenionych także zagranicą monografii z dziedziny prawa rzymskiego, w szczególności z jego wschodnich odgałęzień.

Prof. Taubenschlag jest od czasu odrodzenia państwa polskiego pierwszym Żydem, który został zwyczajnym profesorem uniwersytetu i co zatem idzie pierwszym Żydem, obejmującym samodzielną katedrę. Nie wiemy, czy wolno nam we fakcie tym upatrywać dowód zmiany kursu odnośnie do uczonych polskich pochodzenia żydowskiego, czy też fakt ten pozostanie tylko dowodem uznania ad personam wyłącznie, w każdym razie chcielibyśmy wyrazić radość z tego faktu i podkreślić symptomatyczny objaw, że właśnie stara wszechnica Jagiellońska jest dzisiaj jedyną uczelnią wyższą na ziemiach Polski, która zdołała się dotąd oprzeć pokusom szowinistycznym i pozostać na straży tego hasła, jakie jedynie przyświecać powinno Uniwersytetom, tj. hasła wiedzy, wolnej od animozyi narodwej czy wyznaniowej. W tym względzie Wszechnica Jagiellońska, dzięki swej prastarej tradycyi i najwyższym poziomie kultury wśród wszechnic polskich dodatnio odbija od Wszechnicy Warszawskiej i Lwowskiej, które często plamią sztandar nauki i wiedzy hasłami nienawiści politycznej przy doborze profesorów.

Podkreślamy to mimo to, że od p. prof. Taubenschlaga dzielą nas głębokie zasadnicze różnice w poglądach na sprawę żydowską, bo fakt ten — oby nie oderwany — ilustruje nam, jak u nas być powinno, jak być może — i jak niestety w zasadzie nie jest, częstokroć ze szkodą dla wiedzy i — last not least — dla sprawy współżycia polsko-żydowskiego.

Staliśmy zawsze na stanowisku, że demokratycznie i — wszak i u nas w Polsce tak często bije się w ten argument — zgodnie z pojęciami Zachodu zrozumianą wiedza zna tylko jeden probierz: kwalifikacyę. W tych granicach niech zwycięży ten, kto ma lepszą, Żyd czy nie-Żyd. Zasadę tę stosują na Zachodzie — za wyjątkiem junkierskich, pruskich Niemiec — nie tylko do katedr par excellence apolitycznych, ale do wszystkich wogóle. I dotąd bez szkody dla poziomu wszechnic zagranicznyhc i bez uszczerbku dla celu społecznego,

---

tolli, Siewiranin, Laures, Tagore, Thompson), dzięki wzorowym tłumaczeniom Miriama, Lemańskiego, Kasprowicza, Staffa.

„Nowy Przegląd literatury i sztuki“ jest jedynym miesięcznikiem w Polsce, który wychodził bez przymusowej dłuższej przerwy, dzięki ułatwieniom warunków wydawniczych, które utrudniają regularną pracę wszystkim innym młodszym miesięcznikom.

I tak ucierpiał wskutek tego „Skamander“, (miesięcznik poetycki, wyszło 9 zeszytów między styczniem 1920 r., a czerwcem 1921 r.).

Można dyskutować nad tem, czy wnieśli Skamandrowcy do sztuki nowe prądy i czy ją zrewolucyonizowali, czy tylko są cieniem i odblaskiem zachodzącego już słońca, lecz nie można kwestyonować faktu, że — w okresie ogólnego letargu i apatyi, w czasie zdziczenia i zobojętnienia społeczeństwa, w czasie kompletnego zanikania ognisk życia kulturalnego — trysnęli w apatyczne i uśpione społeczeństwo ożywczym zdrojem, zasugerowali je żywiołową siłą, bezgraniczną wiarą i życiem kipiącą i przelewającą się młodością. Skromni w zamierzeniach, pełni treści duchowej i inwencyi artystycznej, pewni swego bogactwa wewnętrznego, ufni w świetlaną swą przyszłość, wciągnęli pod swój sztandar same szczerozłote talenty pijane szałem młodości i miłości, radujące się życiem dnia dzisiejszego. Rzucili śmiało społeczeństwu swe czarem piękna i urokiem młodości tchnące poezye i odrazu zdobyli sobie przebojem naczelne dowództwo w spółczesnym parnasie polskim. Mylny, aczkolwiek rozpowszechniony jest sąd o Skamandrze, jakoby grupował wokół siebie polskich futurystów, a opinia publiczna uważa nawet słowa Skamandrowcy i Futuryści za synonimy. Zazdrośni o swój monopol futuryści i formiści oburzają się na bezpodstawne uzurpacye Skamandra, uważając ich tylko za ostatni odblask symbolizmu. Expressyoniści „Zdroju“ robią Skamandrowi największą koncesyę, zwąc ich neorealistami.

W rzeczywistości Skamandrowcy nie przyczepiają sobie żadnego „izmu“, bo nie chcą usystemizować swej twórczości, lub ograniczać się w ciasnych ramach, lecz dążą bez obawy naprzód, nie mając jasno określonej drogi, którą toruje im szlachetność zamierzeń, płodność talentów i siła młodości. Brak więc jednolitości powoduje pewne wady, jak niezdecydowanie w charakterze i tonie pisma, gdyż, nie mając jasno określonego programu przyjmują do swego obozu wiele jednostek mniej lub więcej uzdolnionych, nie mających jednak dużo wspólnego z zamierzeniami twórcemi Skamandra i mącą tylko jeszcze bardziej proces skrystalizowania się ideowego. Tymczasem fermentuje się tam i gotuje, wre i kipi. I tak Julian Tuwim, który wulkanicznie się objawiał w rewolucyjnem „Czyhaniu na Boga“, gdzie „Chrystus miasta“ jest niepołowicznym manifestem futuryzmu, zapowiadał zrazu w Skamandrze wraz z towarzyszami ognisko ruchu futurystycznego, obrał już w „Sokratesie tańczącym“ kompromisową drogę, a wkońcu wyrzeka się futuryzmu i cofa coraz więcej. Wielce utalentowany i rokujący nieocodzienne nadzieje, Kazimierz Wierzyński, staje się coraz mniej radykalny i przeciwstawia się nowszym hasłom. Piewca karmazynów, zapowiadający się świetnie i rozwijający się coraz potężniej, Jan Lechoń, rzuca się w objęcia zaskorupiałej przeszłości i coraz więcej kroczy utartą już drogą. Antoni Słonimski, ten wykwintny i pełen gryzącego humoru pamflecista i żywiołowy i zmysłowy autor „Zenobii Palmory“, Jarosław Iwaszkiewicz patrzy się śmiało w przyszłość, poszukiwają nowej syntezy w sztuce i drogi do nowego bóstwa, jednak wahają się z powodu braku jasno postawionego programu.

Za cel postawili sobie Skamandrowcy już to poszukiwanie największych głębi na powierzchni życia, już to pochłanianie zewnętrznych przejawów życia. (i tem ściągnęli na siebie zarzut futuryzmu). Później jednak wołają: „Poezya na ulicę, między ludzi, w tłum“, bo chcą, aby Sztuka była powszechną, ludową i zwą się... populistami. Lecz zaraz po tem credo ich i słaba linia ideowa załamuje się, co widać w anemicznych spowiedziach teoretyków czy to zapożyczonych jak u Irzykowskiego, Błeszyńskiego, czy to własnych jak u Witkiewicza, Breitera, Horzyca, Zawisłowskiego. Dochodzą nas wiadomości, że warszawscy skrajni futuryści wstępują do redakcyi Skamandra, co musi być bodźcem do jasnego postawienia zasadniczego stanowiska. Czekamy, co będzie dalej, w każdym bądź wypadku, spodziewamy się, że sympatyczna grupa „Skamandra“ darzona przez społeczeństwo zaufaniem i życzliwością, nie zawiedzie podkładanych w niej nadziei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

który wszechnice bezsprzecznie mają także spełniać.

U nas panuje zasada inna, niestety zapożyczona z kolebki antysemityzmu teoretycznego — z Niemiec. Nominacya prof. Taubenschlaga jest chlubnym wyjątkiem od tej zasady.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

— Wczorajszy spis ludności. Dochodzą nas wiadomości, że poszczególni komisarze spisowi wypełniają sami w dzielnicy żydowskiej rubrykę „narodowość", nie pytając się strony. Zwracamy ludności uwagę, że postępowanie takie jest niewłaściwe, sprzeczne z rozporządzeniem. Ilekroć strona zauważy, że komisarz pomija rubrykę, należy — zwrócić mu uwagę na to i zażądać wypełnienia wedle zapodania. W zasadzie wypełnia wprawdzie rubryki komisarz, jednak tylko na podstawie zapodań strony. Strona ma prawo badać, czy istotnie wypełnienie następuje zgodnie z zapodaniem. W razie wypadku sprzeciwu należy zażądać spisania protokołu. Wypadki wspomniane miały miejsce na ulicy Brzozowej.

— Przed przyjazdem dziennikarzy angielskich. Wczoraj w południe odbyła się w prezydyum magistratu konferencya prasowa w sprawie definitywnego ustalenia programu przyjęcia dziennikarzy angielskich w Krakowie.

— Rokowania polsko-czeskie. Wczoraj w dalszym ciągu obradowały poszczególne sekcye fachowe. Obrady te potrwają do piątku, w którym to dniu zbierze się plenum konferencyi dla wysłuchania uchwał powziętych w sekcyach. Konferencya zakończy swe prace prawdopodobnie w sobotę. We wtorek przewodniczący delegacyi czeskiej wyjechał po nowe instrukcye do Pragi, skąd uda się do Warszawy a następnie do Krakowa celem podpisania ugody. Czesi we własnym interesie okazują tendencyę do szybkiego zawarcia umowy, gdyż zależy im przedewszystkiem na tranzycie do Rosyi i Rumunii przez Polskę. Umowa ta dotyczy tylko granicznych stacyj między Małopolską a Słowacyą i Rusią Przykarpacką. Ponieważ nie wszystkie stacye graniczne są na tyle urządzone, aby ruch tranzytowy rozpoczął się natychmiast, przeto delegat czeski wraz z delegatami polskimi wyjechał na miejsce celem przeprowadzenia badań nad sytuacyą lokalną, a przedewszystkiem w Jasinie, która to stacya graniczy ze stacyą Körösmezo. W punkcie tym ruch tranzytowy wobec zniszczenia 3 wiaduktów działaniami wojennemi, będzie mógł być podjęty dopiero za 3 lata.

— Ze spraw miejskich. Na wspólnem posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej i komisyi gruntowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Rolego w dniu 4 bm., uchwalono wnioski odnoszące się do skanalizowania gruntów pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką obok Parku Krakowskiego. Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie samej komisyi drogowo-kanałowej, na którem uchwalono rekonstrukcyę drogi bulwarowej prawobrzeżnej między III mostem a Zabłociem, o ile strony interesowane przyczynią się stosownym datkiem do kosztownej rekonstrukcyi. Również przeprowadzono dłuższą dyskusyę w sprawie przebrukowania ulicy Sławkowskiej i Floryańskiej i uchwalono dotyczące wnioski. Wkońcu załatwiono szereg spraw wewnętrzno-administracyjnych.

— Z teatru J. Słowackiego. Wytworna komedya Alf. Sutro „Dwie cnoty" powtórzona będzie dzisiaj po raz 7-my. W piątek 7 października przypada rocznica pierwszego przedstawienia komedyi Fredry, które odbyło się przed stu laty. Teatr J. Słowackiego daje w tym dniu nieśmiertelną „Zemstę" i to po cenach zniżonych dla uprzystępnienia arcydzieła jak najszerszym warstwom. Na przedstawieniu tem będą obecni dziennikarze angielscy bawiący w Krakowie. „Promienie F. F." Winawera grane będą najbliższym razem w sobotę 8 bm.

— Miejski Teatr: Opera i Operetka. Melomani krakowscy i szersze koła publiczności znajdą znów dziś 6 bm. sposobność zachwycania się wysoce artystyczną sztuką operową p. Jefimcewy i p. Kniaginina, wybornej i sławnej pary rosyjskich śpiewaków w operze „Violetta". Będzie to już nieodwołalnie ostatni występ tych artystów w tej operze. Jutro 7 bm. powraca na afisz pełna uroku, arcywesoła operetka Souppe'go: „Boccacio", jedna z najdoskonalszych z klasycznego okresu operetkowej twórczości.

— Z teatru „Bagatela". Premiera znakomitej angielskiej sztuki „Kobieta która zabiła" w przyszłym tygodniu. Abonamenty w kancelaryi teatru między 5 a 7 wieczór. Początek przedstawień o godz. 8-ej.

— Pod zarzutem szpiegostwa. W tych dniach aresztowały organa policyi państwowej w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa Ukraińca Aleksandra Bondarenkę z Toleczyna, pow. Brody. Aresztowany zeznał w śledztwie, że znajdował się w obozie dawnych jeńców rosyjskich w Józefowie w Czechach i że tam pewnego dnia zjawił się w barakach oficer ukraiński, który z pomiędzy jeńców wybrał wszystkich pochodzących z Ukrainy, a zaopatrzonych w t. zw. kartę rejestracyjną. Jeńców tych w liczbie około 5000 przetransportowano następnie do koszar wojskowych w Pradze i oświadczono im, że są członkami nowo formującej się armii ukraińskiej w Czechach. Oficer ów według zeznań Bondarenki występował z ramienia „nadzwyczajnej dyplomatycznej narodowej republiki ukraińskiej w Pradze". Aresztowany twierdzi, że zbiegł z szeregów owej armii, by wrócić do stron rodzinnych. Są jednak pewne poszlaki, że Bondarenko zjawił się w Krakowie w celach wywiadowczych.

— Kradzież w Smoczej Jamie. Policya aresztowała 13-letniego Jana Zagulę, który w Smoczej Jamie na Wawelu skradł Janowi Kamińskiemu srebrny zegarek z łańcuszkiem wartości 25 tys. marek. Zegarek ten Zagula sprzedał następnie jakiemuś mężczyźnie za 500 marek.

— Przygodny kupiec. Wczoraj w bramie domu przy ul. Starowiślnej l. 36 sprzedawał niejaki Mieczysław Strzelecki znaczne ilości bielizny i garderoby. Ponieważ Strzelecki nie umiał się wytłumaczyć z pochodzenia tych przedmiotów, posterunkowy policyi doprowadził go pod „Telegraf".

— Włamanie. Do mieszkania p. Wandy Lesickiej, zamieszkałej na Podgórzu, wlamali się wczoraj jacyś opryszki i skradli garderobe, bižuteryę i prowianty łącznej wartości 240 tys. marek.

———o-o———

———o-o———

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dwie cnoty".
Piątek: „Zemsta".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Violetta".
Piątek: „Boccacio".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Czwartek: „Kurnik".
Piątek: „Kurnik".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Grigri".
Piątek: „Grigri".

———o-o———

Ze sportu.

Po nierozstrzygniętej 2:2 z Wartą, mistrzem okręgu poznańskiego oraz zwycięstwie nad Polonią warszawską 2:1, Cracovia zdobyła przodujące miejsce w walce o mistrzostwo Polski którego dalsze rozgrywki nie zdołają jej odebrać. Wyjazd do Budapesztu przyniósł jej remis z M. T. K. 0:0, a przegraną z F. T. C. 0:1, a więc niebywały sukces, gdyż oba te kluby węgierskie są matadorami Węgier, a nawet kontynentu. — Makkabi krak. rozegrała w Bielsku match z Hakoah tamtejszą z wynikiem 1:1, Jutrzenka krak. uległa Pogoni we Lwowie w stosunku 2:5. Na zawody międzynarodowe Kraków—Lwów, o puchar Żeleńskiego, wyjechała z Krakowa drużyna w kompletnym składzie Wisły i uzyskała we Lwowie chlubny wynik 1:1.

———o-o———

Podziękowanie.

Podpisani składają serdeczne podziękowanie
WP. LEONOWI FEINBERGOWI
kierownikowi Zakładu naukowego w Krakowie, Stradom L. 27, za dokładne przygotowanie nas do egzaminu z buchalteryi pojed., podwójnej i ameryk., który zdaliśmy dnia 28 września 1921 r. w Państw. Akademji handlowej w Krakowie.

Wdzięczni:
Reisapfel Józef, Nessel Pinkas, Wołoski Herman, Palenker Józef, wszyscy z Krakowa Tuchman Wolf ze Skawiny, Manne Józef z Wieliczki.

Wyjaśnienie.

Reprezentacya tutejszej gminy izr. podwyższyła taksę za koszerne bydło stopniowo od 300 do 400 mk. od sztuki.

Rzeźnicy żydowscy mając zrozumienie dla potrzeb gminy izr. zaakceptowali podwyżki te ilekolwiek uchwalone one zostały bez ich wiedzy i opinii; jednakowoż wciąż domagali się całkiem słusznie, by im gmina zwróciła pieniądze za kupione bolety, jeśli daną sztukę bydła za trefną uznawano, bo jeśli rzeźnik bije 5 bydeł a 4 się trefnią, ponosi on stratę na jakie 2000 mk., których tylko mógł uzyskać od konsumentów, ale w ten sposób, tak wygórowana cena mięsa jeszcze o jakie 20 mk. na kg. podrożeć musiało. Ponieważ Gmina izr. na wszelkie przedstawienie tak pisemne jak i ustne ze strony rzeźników wcale nie reagowała, sprawę tę wprost ignorowała, przeto doprowadzenie do ostateczności musieli niestety uchwalić z dniem 5 października br., by zaniechać dalszego zarzynania bydła.

Zawiadamiając o tem, uprasza się Szanowną Publiczność, sprawę tę ogół obchodzącą, zupełnie obiektywnie i sprawiedliwie ocenić.

2080 **Cech rzeźników i masarzy grupy II., Kraków.**

Z kraju.

Kilka cyfr ze stanu szkolnictwa w Warszawie. Niedawno ogłosił magistrat warszawski materyały statystyczne, dotyczące stanu szkolnictwa w Warszawie. Cyfry w tych materyałach zawarte, są przerażające. Oto np. na ogólną ilość dzieci warszawskich w wieku od lat 7—14, wynoszącą 151986, uczęszcza do szkoły zaledwie 53,5 proc. czyli, że niemal co drugie dziecko wogóle nie pobiera nauki. Gorzej jeszcze sprawa się przedstawia z dziećmi żydowskiemi, których wedle obliczeń, jest w Warszawie 61.107 czyli 39,4 proc. ogólnej ilości dzieci. Podczas gdy jednak z pośród dzieci chrześcijańskich nie uczęszcza do szkół 40,9 proc., to odsetka dzieci żydowskich, niepobierających nauki w szkołach wynosi 72,7 proc.

Do szkół średnich uczęszcza na ogólną ilość młodzieży chrześcijańskiej 12,2 proc., żydowskiej zaś 16 proc. Reszta pobiera naukę w szkołach ludowych, częściowo prywatnych, po największej

jednak części, rządowych. I tutaj możemy zaobserwować charakterystyczny objaw: oto, podczas kiedy na ogólną ilość uczęszczających do szkół, dzieci chrześcijańskich, pobiera naukę w szkołach rządowych 42,6 proc., to dzieci żydowskich uczęszcza do szkół państwowych zaledwie 9,3 proc., czyli niemal 5 razy mniej.

Konfiskata. Z rozporządzenia komisaryatu rządu na m. stoł. Warszawę, obłożono aresztem nr. 15, z datą 30 września br. czasopisma w żargonie pt „Der Morgen", oraz nr. 7, z datą 2 października br. czasopisma pod nazwą: „Walka Robotnicza".

Ze świata.

Uczeni francuscy wobec Esperanta. Niedawno temu ogłosiło 21 członków francuskiej Academie des Sciences (liczącej wogóle tylko 40 członków) następujące oświadczenie (w streszczeniu): „Podpisani członkowie Akademii Umiejętności, przekonani, że przyjęcie języka pomocniczego Esperanto w stosunkach międzynarodowych miałoby nieocenione znaczenie dla postępu nauk wogóle a dla rozprzestrzenienia nauki i myśli francuskiej w szczególności, wyraża życzenie, by nauczano esperanta, choćby nadobowiązkowo, we wszystkich naukowych klasach uczelń świata; by międzynarodowe kongresy równouprawniły esperanto z innymi językami kongresowymi; by uczeni i technicy różnych narodowości porozumiewali się przy każdej sposobności i potrzebie w tym neutralnym języku; by specyalna komisya została utworzoną celem opracowania [illegible] kompletniejszych słowników techniczno-na[illegible]ch w języku Esperanto. Podpisani m. i. Be[illegible]ot, Bonnier, gen. Bourgeois, b. min' Breton, Janet, Maurice Leblanc, Prince de Monaco, Richet, Widal.

Groźba strejku węglowego. Ponieważ pracodawcy i pracownicy w kopalniach węglowych południowej Walii nie mogli zgodzić się co do interpretacyi umowy taryfowej, zawartej po zakończeniu ostatniego strejku węglowego, wypowiedzieli przedsiębiorcy pracę około 80 tysiącom robotnikom.

---o o---

Dział gospodarczy.

Wzrost dochodów państwowych. Ministeryum skarbu rozesłało wykaz swych dochodów za pierwszych pięć miesięcy roku bieżącego. Ogólny dochód wzrósł z 1191390475 mk. za pierwszy kwartał na 2670317969 mk. w maju. Co znaczy, że w stosunku do przeciętnego dochodu miesięcznego pierwszego kwartału dochód w maju wyższy jest o 87 proc.

Wzrost ten rozłożony na różne źródła dochodu jest bardzo nierównomierny. Wzrost podatków bezpośrednich jest stosunkowo nieznaczny, wynosi bowiem tylko 28 proc., podczas gdy dochody z podatków pośrednich, monopoli i ceł podniosły się o 111 proc.

Podatki pośrednie wynosiły w I kwartale 616786118, w maju 837783319 mk.

Dochody z monopoli wynosiły w I kwart. 18508643327, w maju 991572720 mk.

Dochody z ceł za I kwartał **wynosiły 417671518, w maju 204652883 mk.**

W procentach wynosi wzrost z podatków pośrednich 313 proc.

z monopoli — 60,9 proc.

z ceł — 48 proc.

Dochody z **podatków** bezpośrednich podane są **w całości, tak samo inne podatki,** podczas gdy **monopole wykazują** jeno **kwoty** przelane już **do kas skarbowych,** w istocie w ostatecznym rocznym wykazie dochody monopolowe okażą większy wzrost niż okazują wykazy miesięczne.

W podatkach bezpośrednich, w szczególności w podatku dochodowym (w maju 54 milionów) wielki udział mają urzędnicy i robotnicy, z których podatek ściągają urzędy, przedsiębiorstwa. Władze podatkowe w ściąganiu **tego podatku** u**dział mają bardzo mały.**

Kolej, największe monopolowe przedsiębior**stwo państwowe, wykazem ministeryum** skarbu **objęte** nie **jest, tak samo poczta. Wzrastające stale w zawrotny sposób taryfy tych przedsiębiorstw bardziej, niż inne zwyżki należytości** przedsię**biorstw państwowych, potęgują drożyznę. Nie** **kupcy i fabrykanci** lecz konsument **płaci wyższe** ceny kolei, poczty, telegrafu i telefonu.

Z towarowej giełdy gdańskiej. Ubiegły tydzień zaznaczył się przedewszystkiem **dalszym** spadkiem marki polskiej, natomiast inne waluty utrzymują się **na** swoim wysokim poziomie mimo przejściowej zniżki.

W związku z tym stanem rynku dewizowego był ruch handlowy jak i portowy słaby. **Do portu** zawinęło 50 statków (46 parowców), **z czego: 7 było próżnych, 9 pasażerskich, 8 pasażersko-towarowych, 10 towarowych, 1 z mąką i zbożem, 2 z** drzewem, 5 ze śledziami, 1 przywiózł fosfat z **Rotterdamu, a 2** małe żaglowce piasek z okolicy.

Wypłynęło z portu 60 statków (44 parowce), z czego aż: 25 było próżnych, **co dowodzi, że eksport polski** wciąż jeszcze nie stoi nawet na wysokości dzisiejszego ruchu portowego. Z drzewem odeszło 7 statków, 5 mniejszych żaglowców zabrało polski cement do Danii, 2 wyszły z naftą i **produktami** naftowymi.

Dowóz towarów do Gdańska za czas od 12 do 18 września był następujący: śledzi 16,716 b., węgli 9,454.700 kg., ryżu 242398 kg., kawy 70384 kg., herbaty 16465 kg., kakao 13339 kg., tytoniu 3014 kg., smalcu 46257 kg., łoju 131300 kg., kukurudzy 266626 kg., skór 26160 kg., towarów żelaznych 23816 kg., oleju mineralnego 36752 kg., tłuszczu roślinnego 20632 kg., wina i likierów 70000 kg., mleka zgęszczonego 15650 kg., margaryny 2998 kg., chemikalii 31420 kg., wyrobów jutowych 12460 kg., wełny 6400 kg., smoly 100.000 kg., ekstraktu quebracho 19502 kg., owoców po łudniowych 19480 kg., kwasu octowego 16000 kg., przypraw 6607 kg., corned beef 2700 kg., flaków zasolonych 3000 kg., papieru 86196 kg., piwa 5575 kg., parafiny 15310 kg., tranu 32225 kg., pokostu 10551 kg.

Tłuszcze wykazują zmienną i raczej zniżkową tendencyę: słonina notuje dolarów 26, smalec dolarów 31 za 100 kg. Mąka amerykańska, której są jeszcze znaczne zapasy w Gdańsku notuje mk. n. 7.50 do mk. n. 8 za kg.

Tendencya na ryż jest także słaba mimo, że ceny w szczególności w Saigonie poszły znacznie w górę, a to wskutek nieurodzaju w Japonii. Tegoroczna produkcya japońska wyniosła o 855000 ton mniej niż w roku zeszłym, tj. 10 proc. wskutek czego Japonia jest zmuszona zakupywać w Saigonie.

Gdańsk ma jeszcze znaczne zapasy wskutek wielkich dowozów w ostatnich czasach, na które jednak jest bardzo słaby popyt. Burma II. loco Gdańsk notuje do mk. n. 7.50 za kg. Saigon I. notuje mk. n. 7.10 do 7.20.

---o-o---

Z giełdy.

Kraków, 5 października.

Od kilku dni cechuje rynek akcyi niejednolitość, objawiająca się w tem, że gdy kursa je**dnych z nich** się podnoszą, to kursa innych **spadają. Powodów** rzeczowych **tego zjawiska niema żadnych,** gdyż o kursach **akcyi w obecnych stosunkach nie** rozstrzygają względy na **wyższą lub** niższą **ich** dywidendę **lecz** tylko **chęć zabezpieczenia się przed dewaluacyą pieniądza. Przyczyn** wspomnianej **niejednolitości należy zatem szukać w dezoryentacyi publiczności i niepewności położenia lub ...w spekulacyi.**

Znaczniejszą zwyżkę notowały: Zieleniewski (1100 p.), Górka (1800 p.), słabsze zwyżki: Impex, Żegluga, Pocisk, Peret i Trzebinia Huszcze. Natomiast zniżki doznały: **P. T. H., Polski Glob, Cegielski, Trzebinia masz., Automotor, T. P. G. i Chodorów.**

Waluty w dalszym ciągu zniżkowe i tak: straciły dolary 100 p., franki franc. 20 p., kor. austr. 0.30, kor. czeskie 1 p., marki niemieckie niezmienione.

Giełda krakowska z d. 5 [illegible] 1921

Akcye bankowe:	[illegible]	[illegible]	warszawskie
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	[illegible]	[illegible]	790—800
Polski Bank Przemysłowy V em.	[illegible]	[illegible]	
Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	
Małopolski	[illegible]	[illegible]	660—670
Ziemski Bank Kredytowy	6[illegible]	[illegible]	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	[illegible]	[illegible]	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	[illegible]00·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	13[illegible]·—	[illegible]	1350—1[illegible]00
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	[illegible]	[illegible]	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	425	475·—	430—470
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1300·—	[illegible]	1350·—
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	525·—	475—500
Zieleniewski I-II em.	12500·—	13[illegible]00·—	12500-13800
„ III em.	12000·—	12500·—	12250-12300
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	6000·—	7000·—	6500·—
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów [illegible] em.	2500·—	[illegible]00·—	2500—2700
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	8000·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	4700·—	5000·—	5000—4775
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	[illegible]	[illegible]	1750—1900
„Automotor" fabryka samochodów	2[illegible]	[illegible]	2350·—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	13500-13800
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	13[illegible]	[illegible]	13500-13800
„Tepego" Tow. dla przedsięb. górniczych	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polska nafta	3000·—	3500·—	3500—3300
„ III em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	—·—	—·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Peset" Powszechne zakłady budowlane	1700·—	1900·—	1[illegible]—1850
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	[illegible]400·—	5[illegible]00·—	5[illegible]0—5700
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrob. I-V.	4[illegible]0·—	[illegible]	4[illegible]0—4300
Fabryka porcelany w Ćmielowie	[illegible]00·—	[illegible]	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-IV em.	[illegible]800·—	[illegible]	6900·—

Waluty, dewizy	Waluta markowo: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, wypłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	5900·—	6200·—	[illegible]	6200·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	410·—	43[illegible]·—	[illegible]	410·—
Marki niemieckie	47·—	[illegible]	[illegible]	50·—
Korony austryackie	2·10	2·30	2·20	2·40
Korony czesko-słowackie	63·—	65·—	[illegible]	[illegible]
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

---o---

Giełda warszawska z 5 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 6200—6075, sprzedaż 6075, **kupno** 5900, kanadyjskie got. tranz. 5430—5430. **Franki** franc. czeki tranz. 445—435, sprzedaż 4[illegible]9, kupno **426,** Funty szterl. czeki tranz. 23500—22676. Belgia **czeki** tranz. 435. Nowy Jork czeki tranz. 6100. Marki **niem.** czeki tranz. 51·48, sprzedaż 48, kupno 46·50. **Gdańsk** czeki tranz. 49. Korony austr. czeki tranz. 240—**240,** sprzedaż 240, kupno 232. Korony **czeskie czeki tranz.** 65·63.

Giełda wiedeńska z 5 bm.: Renta majowa 118·—, austr. renta kor. 117·—, **renta lutowa 125·—, węgierska renta** koron. 500, losy tureckie 12500·—, **priotytety** kolei południowej 5501, Anglobank 5760, **Bankverein** 2970, **Bodenkredit** —— **austr. zakład kredytowy** 3·00, **Bank** depozytowy 1860, **Laenderbank** 8110, **Merkury** 1780, **Unionbank** 3080. **Zivnostenska** 12020, **Kolej północna** ——, **Lwów-Czerniowce** 5900, **Koleje austr.** 14480, **Kolej południowa** 5495, **Alpiny** 13600, **Berg und Huetten** ——, **Krupp** 9800, **Huta Poldi** 13700, **Rima** 11410, **Skoda** 16490, **Apollo** 13525, **Fanto** ——, **Gal. Karpaty** ——, **Galicja** 100000. **Zieleniewski** ——, **Siersza**

Początkowe kursa dewiz w Zurychu z 5 bm. Berlin 4·60 (4 b. m. 4·62), Nowy Jork 572— (574—,) Londyn 21·42 (21·45), Medyolan 22·75 (22·80), **Praga** 5·90 (6·00), Budapeszt 0·80 (0·80). Zagrzeb 2·[illegible] (2½), Bukareszt 4·80 (4.90), **Warszawa 0.09** (0·08), **Wiedeń** [illegible] (0·32). Austryackie stempl. 0.24 (0·24), **Paryż** 40·80 (40.75).

TELEGRAMY.

Stosunki polsko-rosyjskie.

Lwów. (E. E.) Korespondent warszawski „Kuryera lwowskiego" donosi, że w poselstwie sowieckiem w Warszawie przyjazd posła Filipowicza z Moskwy do Warszawy wywołał wielkie zaniepokojenie. Zrozumiano to bowiem jako krok uczyniony w kierunku zerwania stosunków rządu polskiego z sowietami. Poselstwo rosyjskie poczęło przygotowywać rzekomy wyjazd p. Karachana z Warszawy, to w sposób bardzo efektowny.

Misya sowiecka na Targach Wschodnich.

Lwów. (E. E.) W dniu 4 bm. przybyła na Targi misya handlowa sowiecka, złożona z 7 członków. Czterech z nich należy do składu poselstwa rosyjskiego w Warszawie, trzech zaś przybyło wprost z Ukrainy sowieckiej. Targi zrobiły na misyi bardzo dodatnie, wielkie wrażenie. Zainteresowała się ona szczególniej maszynami rolniczemi i wyrobami włóknistemi. Delegaci sowieccy przyznają, że Lwów nadaje się w istocie do handlu ze Wschodem i że sowiety gotowe są nawiązać rokowania z Polską co do jego zorganizowania. Na wypadek dojścia do skutku umów handlowych, zobowiązują się płacić walutą amerykańską lub szwajcarską. Misya zabawi we Lwowie kilka dni. Wyjaśnią ona szczegółowo kierownictwu Targów zakres działania i uprawnień poszczególnych komisyi sowieckich handlowych, działających zagranicą. Misya [illegible] na Targach pozostaje w ścisłej łączności z handlową misyą Krassina w Berlinie.

Drobne ogłoszenia.

Adwokat dr. Herzig we Fryszlaku koło Jasła poszukuje rutynowanego koncypienta. 2071

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Abrara Meilech Unikowski w Tarnowie, Piekarska 1, ur. w r. 1894 w Słaszkach p. Kaliski unieważnia się. 2070

Poszukuję urzędnika ze znajomością manipulacyi tartacznej i przytartacznej do natychmiastowego wstąpienia. Reflektuję tylko na siły samodzielne. Kawalerowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw pod adr.: Emil Wachs, tartak parowy, Krościenko k. Chyrowa. 1708

Zgubiłem w templu portfel z ważnymi dokumentami. Proszę łask. znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. M. W., Czarnowiejska 89, II. p. 2078

Unieważnia się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Bujek Jan, ur. w roku 1895 w gminie Kossowy powiatu Kolbuszowskiego. 2075

Akademik obejmie lekcye. Specyalność niemieckie, filologia, matematyka, przyroda. Zgłoszenia pod „Nauka" do Ad. Now. Dzien. 2015

Akademik

rutynowany instruktor, poszukuje pokoju umeblowanego z 1 lub 2 łóżkami, czynsz według umowy lub częściowo za prowianty ewent. za lekcye. Zgłoszenia pisemne pod „M. K". Uniwersytet. 206.

Oddam

duży pokój

w śródmieściu na większą pracownię konfekcyi lub modniarstwa. Zgłoszenia pod „Pracownia" poste-rest. I., Kraków za okazaniem 1 Mp. 2077 Nr. 328101.

TORF GDANSKI

PRASOWANY 207.

maszynowy, nadający się wyśmienicie do opału pokojowego, kaloryferów i do przemysłu, siła kaloryczna do 3600, popiołu 9% — na sprzedaż wagonowo po Mkp. 72.000 — za 10.000 kg. loko wagon Poznań.

Biuro zamówień: **P. ELLENBERG,**

hurtownia sprzedaż węgla

Kraków, Hotel Krakowski, drzwi Nr. 25.

LIS! Uprasza się dwie panie znane mi dobrze z widzenia, które dn. 4 bm. między godz. 8—9 wiecz. siedziały obok mnie w kinie „Wanda" o zwrot zabranego mi lisa za wynagrodzeniem pod adr.: Rossbach, Kraków, Dietlowska 65, II. p.



Wielką Wygodą

jest noszenie obcasów gumowych **Berson**, które przez swą **elastyczność chronią Wasze nerwy.** —

Obcasy Berson są trwalsze i tańsze od skóry.

Obcasy Gumowe

Berson

Dla Amerykanów! Bardzo korzystnie do sprzedania są moje nieruchomości w mieście powiat. i pogranicznem w Poznańskiem.

1) duża nieruchomość narożna położona przy rynku w której znajdują się: skład towarów kolonialnych i delikatesów, skład wyrobów złotych, magazyn towarów białych, wełnianych i restauracya

2) nieruchomość znajdująca się na głównej ulicy w śródmieściu z dużym i modnie urządzonym składem towarów żelaznych i sprzedażą maszyn, jak również składem obuwia. — Wszystkie te interesy są staremi dobremi egzystencyami i częściowo do przyjęcia wraz z mieszkaniem. Wartość każdego objektu około 2500 dolarów. Informacyi udziela każdego czasu **H. Heinel, Kępno, Poznańskie.** 1651

Smar do WOZÓW

zmydlony, przedwojennej jakości wagonowo i detailicznie dostarcza

Fabryka przetworów chemicznych 1654

Lenartowicz, Bracia Rylscy i Ska

Sp. z ogr. odp.

w Drohobyczu.

KASYNO ZOPPOTY

Wolne miasto Gdańsk

Otwarte przez cały rok

Baccarat — Cercle prive

Roullette — Minimum 10 M. Maximum 6000 M.

Informacyi co do podróży bez trudności paszportowych koleją i statkiem, jak również prawideł gry udziela

Kasyno Zoppoty

Urzędowe biuro informacyi w Berlinie: Transatl. Reise- und Verkehrsbüro, Budapesterstrasse 5. — Telefon Amt Lützow 3371 und 9570. 1707



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

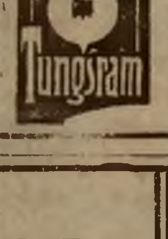
ŻARÓWKI

„TUNGSRAM"

na 65, 110, 120, 150 180 i 220 volt po cenach fabrycznych poleca

A. GOLDBERG, WARSZAWA

1662 **ul. Graniczna 4. Tel. 74-36,**



CZEKOLADY

WYROBY CZEKOLADOWE

CUKIERNICZE

poleca P. T. Kupcom

FABRYKA CZEKOLADY „SKRZĘTNOŚĆ"

Kraków, Stolarska 13. 1606

BENZYNĘ — NAFTĘ

kupuję. Oferty poważne z ceną franco do granicy, w moich wagonach cysternowych przesłać: „Compagnen" Case 183 Stand Genewe Suisse. 1690

MATERJE WŁOSIENNE I OTOMANY

w wielkim wyborze poleca

Nowo otwarty Zakład tabicerski

M. BARDACH Kraków, ul. Floryańska L. 16

w podwórzu. 2019

DĘBY—LASY

kupuję dęby cięte, trawersy i lasy do eksploatacji. Oferty tylko poważne, z pozwoleniem na wywóz będą uwzględnione. „Compagnen" Case 183 Stand Genewe Suisse. 1689

DO PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT

używają matki tego polecanego przez powagi lekarskie

Kremu antyseptycznego „MON BEBE"

który zastępuje wszelkie zasypki, osusza, dezynfekuje i wchłania pot, zapobiega pierzchnieniu i odparzeniu. Żądać wszędzie

Fabryka chem.-kosmet. „FENOMEN"

Kraków, Długa 50. 1612

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna". Redakcya: Kraków, Rynek gł. L. 11. Nr. 22 do nabycia we wszystkich kioskach ... cych pism i na stacyach kolejowych.

Nakładem Gal... Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman — Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7